

PRZEWODNIK ✚ KATOLICKI

nr 28 14.07.2024
cena 10 zł (w tym 8% VAT)
www.przewodnik-katolicki.pl

*I przykazał im, żeby nic z sobą
nie brali na drogę prócz laski*
Mk 6, 8

ISSN 0137-8384
9 1770 137 838 401

NR IND. 371521

FRANCJA jakiej **NIE ZNAMY**

**KRÓLESTWO
BOŻE**
*Jak wziąć je
w posiadanie*

**RELIGIA
DLA NIEWIERZĄCYCH**
*W szkole potrzebujemy
religiologii*

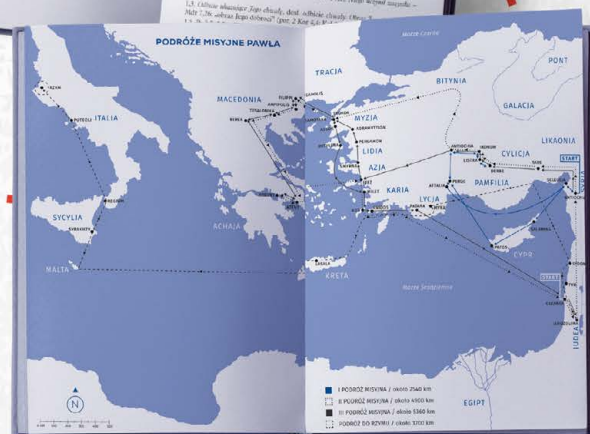
**TOŻSAMOŚCIOWA
NIEOCZYWISTOŚĆ**
*Dysforia, tranzycja
i transpłciowość*

**HOLOKAUST
W POPKULTURZE**
*Zromantyzowane
Auschwitz*

NIE BIERZ URLOPU OD EWANGELII

ZABIERZ *Ewangelie* *na urlop*

- ▶ **paginatory** ułatwiające poruszanie się po Piśmie Świętym i szybkie odnalezienie odpowiedniej Ewangelii
- ▶ **nowe wstępy**
- ▶ starannie opracowane przypisy
- ▶ **zaktualizowany przekład**, oparty na tłumaczeniu Biblii Poznańskiej
- ▶ ciekawostki z życia Jezusa



Format: 150 x 220 mm

Objętość: 720 stron | Oprawa: twarda

Cena: ~~149,90 zł~~ **134,90 zł**



Święty Wojciech
księgarnia internetowa

www.swietywojciech.pl | tel. 61 659 37 55 | sklep@swietywojciech.pl

Spis treści

- 6 Wiadomości
- 8 Zdjęcia tygodnia

Liturgia i Słowo

- 12 Mission impossible?
MICHAŁ PALUCH OP
- 14 Moc czystego Słowa
BP DAMIAN MUSKUS OFM

temat numeru

- 16 Francja,
której nie widać
MICHAŁ KŁOSOWSKI
- 20 Francuski rzut
na taśmę
JACEK BORKOWICZ

drogami Kościoła

- 24 O potrzebie religiiologii
MONIKA BIAŁKOWSKA

królestwo Boże

- 28 Weźcie w posiadanie
KS. ARTUR STOPKA

dla duszy

- 30 Komunia:
Ciało i Krew
ELŻBIETA WIATER

bliżej świata

- 32 Uchodźcy: świat bez pomysłu
na humanitarne rozwiązania
MONIKA BIAŁKOWSKA

widziane z przeszłości

- 36 Zbrodnia w Kobierzynie –
rozmowa z Jarosławem Molendą
o eksterminacji
chorych psychicznie
podczas II wojny światowej
KAROLINA STERNAL

blisko siebie

- 38 Tożsamościowa nieoczywistość
WERONIKA FRĄCKIEWICZ
- 42 Jedziemy osobno. Pierwsze
wyjazdy bez dzieci
ANGELIKA SZELĄGOWSKA-MIRONIUK

kultura i czas wolny

- 46 Come Back Henryka Miśkiewicza
MARTA SZOSTAK
- 48 Zromantyzowane Auschwitz
NATALIA BUDZYŃSKA
- 51 Recenzje

podglądanie życia

- 52 Porto i Braga
KS. WOJCIECH NOWICKI

bez owijania

- 62 Pastor Edward Ćwierz
o budowaniu mostów między
Polakami a Żydami
MAŁGORZATA BILSKA

Kościół lokalny

- 56 metropolia poznańska
- 58 archidiecezja gnieźnieńska
- 60 diecezja bydgoska

felietony

- 23 Dwa skojarzenia
JACEK BORKOWICZ
- 34 Jak się ubrać do kościoła
MICHAŁ SZUŁDRZYŃSKI
- 35 Kto się boi krytyki?
PIOTR ZAREMBA

- 50 Dubaj w Zakopanem
NATALIA BUDZYŃSKA

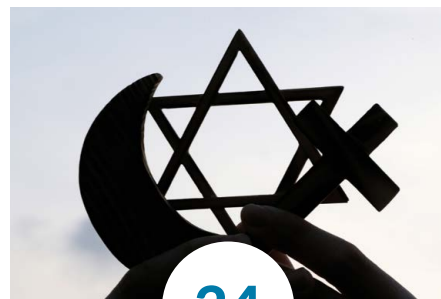
Szukaj nas na:



16

TEMAT Z OKŁADKI

Nożyce społeczne rozwarły się we Francji bardzo szeroko. Pytanie: „Dokąd zmierzasz, Republiko?” jest dziś ważniejsze niż kiedykolwiek wcześniej



24

DROGAMI KOŚCIOŁA

W sporze o obecność religii w szkołach jest dziedzina, która pozostaje niezauważona, choć jej nauczanie w zmieniającym się świecie jest niezbędne. Nikt nie rozmawia o potrzebie religiiologii



48

KULTURA I CZAS WOLNY

Popkultura wchłonęła Auschwitz i zrobiła z Holocaustu tło dla fabuł romansowych lub obyczajowych. Miłość w scenerii krematoriów świetnie się sprzedaje



Francja jednak nie skręca w prawo

KS. WOJCIECH NOWICKI
redaktor naczelny

Po klęsce, jaką obóz prezydenta Emmanuela Marcona odniósł w wyborach do Parlamentu Europejskiego, ten rozwiązał parlament i rozpiął wybory. Jak pisze na naszych łamach Jacek Borkowicz, Marcon zagrał *va banque*, i przynajmniej po pierwszej turze mógł czuć gorycz porażki po raz drugi. Zdecydowanie wygrała prawica, za nią uplasowała się lewica, a centrum prezydenta zajęło z dużą stratą trzecie miejsce. Po drugiej turze miejsca na podium zmieniły się znacząco. Wygrała lewica, prawica spadła na trzecie miejsce, a na drugie wdrapał się nie bez trudu obóz prezydencki.

Tyle wyniki wyborów. A my pytamy, co oznacza tak wysoki wynik partii, które we wszystkich mediach zyskały miano skrajnych: skrajna lewica Mélenchona, skrajna prawica Le Pen. Panoramę francuskiego społeczeństwa osadzoną w historii, której zwrotnym punktem jest rewolucja z 1789 roku, rysuje nam nie tylko Jacek Borkowicz, ale też i Michał Kłósowski, który wynikom drugiej tury przyglądał się z bliska, w Paryżu. Wcześniej jednak odwiedził północną Francję, co pozwoliło mu jeszcze wyraźniej zobaczyć różnice i podziały, które coraz intensywniej trawia francuskie społeczeństwo. Stawiamy też pytanie, jak *laïcité*, fundamentalna zasada republiki, poradzi sobie z rosnącym w siłę islamem, coraz bardziej ekspansywnym w życiu społeczno-politycznym i wchodzącym w konflikt z mniej licznym, ale dość elitarnym judaizmem. Kościół katolicki wydaje się w tym momencie nie mieć większego wpływu na społeczeństwo, targany wewnętrznymi trudnościami.

Francuskie wybory, wcześniej na Słowacji, a wkrótce w Stanach Zjednoczonych – wszystkie uwypuklają narastające podziały, generujące skrajności. Przewodniczący Komisji Episkopatów Wspólnoty Europejskiej bp Mariano Crociata w wy-

wiadzie dla włoskiego dziennika „La Stampa” powiedział: „Niektóre grupy społeczne chcą prostych i szybkich rozwiązań i polegają na liderze, który o wszystko zadba”. „Musimy pilnie zaprzestać głoszenia pozornie prostych i szybkich rozwiązań” – przestrzegają.

W tym kontekście interesująca jest również wypowiedź kard. Reinharda Marxa. Odprawiając mszę świętą w monachijskiej bazylice św. Bonifacego w intencji znanego

Stawiamy też pytanie, jak *laïcité*, fundamentalna zasada republiki, poradzi sobie z rosnącym w siłę islamem, coraz bardziej ekspansywnym w życiu społeczno-politycznym

L niemieckiego publicysty Fritza Gerlicha, zamordowanego 90 lat temu w obozie koncentracyjnym w Dachau, ostrzegał przed etnicznym nacjonalizmem. Pisaliśmy nie raz na łamach „Przewodnika” o rosnącej w siłę partii Alternative für Deutschland (AfD), skrajnej, populistycznej i nacjonalistycznej. „Jeszcze przed dojściem Hitlera do władzy było wystarczająco dużo ludzi, Fritz Gerlich był jednym z nich, którzy dali to jasno do zrozumienia: Hitler oznacza wojnę, ucisk i terror” – powiedział kar-

dynał. Gerlich, którego proces beatyfikacyjny jest w toku, był z urodzenia „protestantem, kalwinistą, a także dość zaciekłym nacjonalistą”. Jego spotkanie z Therese Neumann, znaną jako katolicka mistyczka Resl von Konnersreuth, i kręgiem wokół niej doprowadziło do zmiany jego myślenia o polityce NSDAP i przejścia na katolicyzm.

Również odbywający się w Trieście 50. Tydzień Społeczny wpisuje się w aktualne wydarzenia, związane z zagrożeniami demokracji. Fragmenty papieskiej oceny stanu demokracji na świecie publikujemy na s. 15.

W tym numerze podejmujemy też temat trudny i dla wielu zapewne kontrowersyjny. Mamy świadomość, że samo pojawienie się go na łamach tygodnika katolickiego może być szokujące. Jednak ideą, jaka nam przyświeca, jest zawsze bycie blisko człowieka, jego problemów i dylematów, pokazywanie złożoności życia, a nie dawanie prostych recept, bo świat nie jest czarno-biały. Nie udajemy, że nie ma problemu, raczej próbujemy pomóc się z nim zmierzyć. Takim problemem jest dysforia płciowa, a więc sytuacja, w której ktoś nie czuje się tym, kim jest fizycznie. I choć jest to być może problem dotyczący niewielkiego odsetka ludzi w społeczeństwie, występuje, także w rodzinach katolickich. I rodzi pytania. Co zrobić? Jak pomóc, by nie odrzucić? Czy zaakceptować, czy wypierać?

Jeśli Jezus streszcza Prawo i Proroków w przykazaniu miłości Boga i człowieka, to jest to dla nas zasadniczy punkt wyjścia. Nawet jeśli czegoś nie rozumiemy, chcemy uczyć się spojrzenia pełnego miłości, które nie odrzuca, przyjmuje, szuka właściwej drogi do Boga. Biorąc pod uwagę współczesną wiedzę, złożoność problemu i moralną ocenę Kościoła, staramy się z maksymalną empatią podpowiedzieć rodzicom, co mogą zrobić.

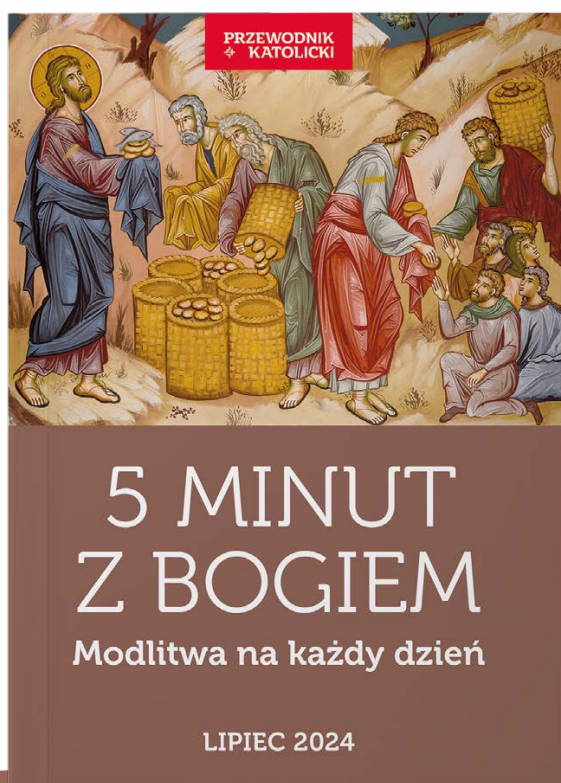
Pomóż nam wydawać

wspieraj nas



na patronite

modlitewnik „5 minut z Bogiem”



Fundacja Wojciech, ul. Chartowo , 61-245 Poznań
numer konta: 40 1020 4027 0000 1102 1483 2804
z dopiskiem: **Darowizna na 5 minut z Bogiem**
Razem możemy sprawić, by Bóg miał swoje 5 minut w Twoim życiu.

Barcelona

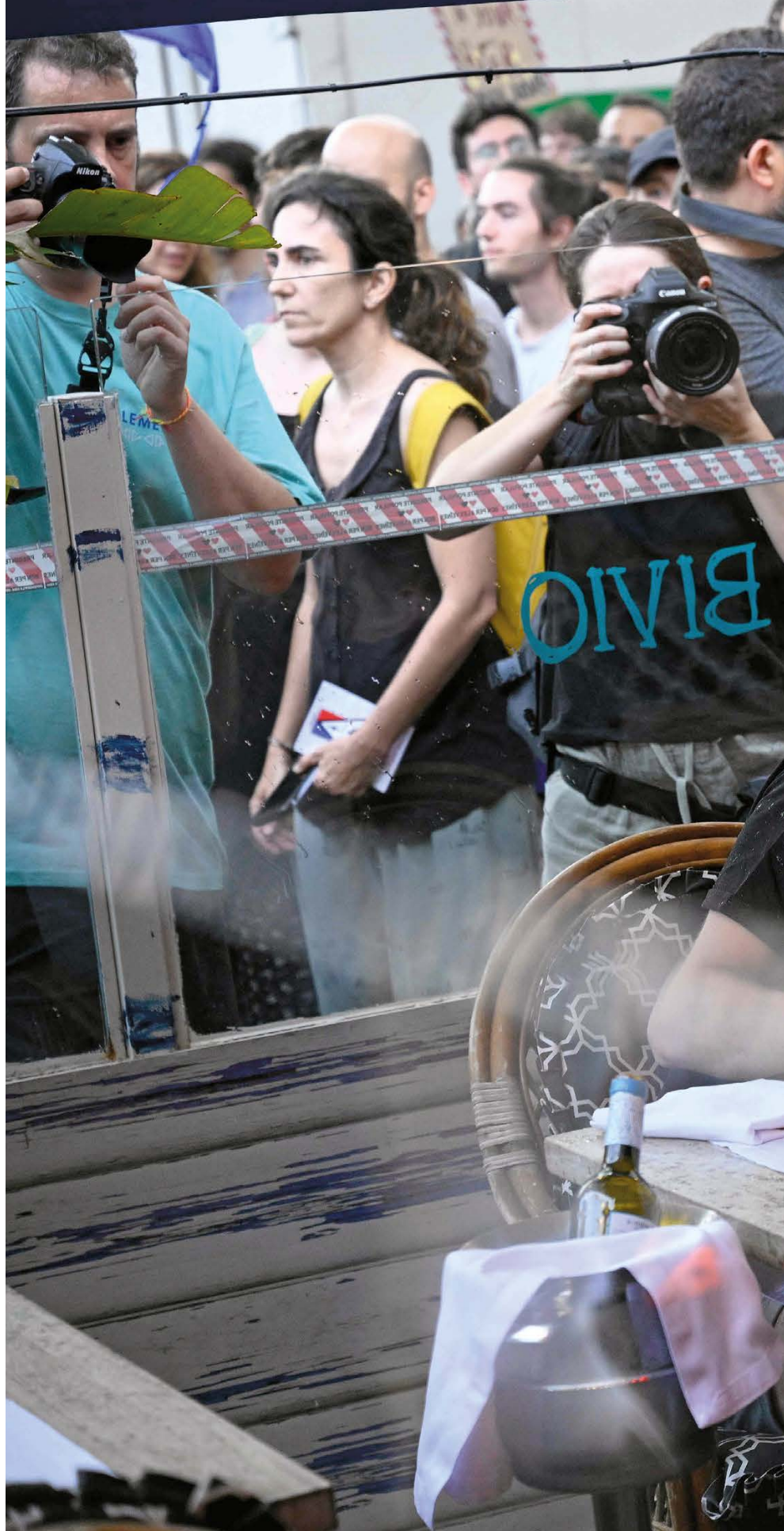
Mieszkańcy mają dość

La Rambla to obowiązkowy punkt na mapie wszystkich turystów, którzy odwiedzają Barcelonę. Ulica w sercu miasta otoczona jest barami i kawiarniami, ale wizyta w nich w sobotę 6 lipca nie należała do przyjemności. Tego dnia mieszkańcy metropolii po raz kolejny protestowali przeciwko masowej turystyce.

Stolicę Katalonii, którą zamieszkuje 1,6 mln osób, w zeszłym roku odwiedziło 12 mln turystów. Zostawiają oni w mieście oczywiście sporo pieniędzy, ale są również przyczyną problemów społecznych. Jednym z nich jest kwestia dostępności mieszkań. W ostatniej dekadzie ceny nieruchomości w Barcelonie wzrosły o dwie trzecie.

Według burmistrza sposobem na ograniczenie wzrostu cen i przywrócenie miasta mieszkańcom byłoby zakazanie wynajmu okazjonalnego mieszkań, z którego tak chętnie korzystają turyści. Pomysł ten spotkał się jednak z oporem właścicieli obiektów, wieszczących rozwój „czarnego rynku” zakwaterowań dla gości.

Problem jednak pozostaje i to właśnie z jego powodu 3 tys. barcelończyków wyszło na Ramblę i taśmami, na znak protestu, odgradziło tamtejsze lokale gastronomiczne. Protestowali zresztą nie tylko oni, bo w ostatnich tygodniach swój sprzeciw wyrazili też mieszkańcy Malagi, Majorki i Wysp Kanaryjskich. PJ





XV niedziela zwykła

14 lipca 2024

Mission impossible?

Zasady udziału w misji rozsyłanych przez Jezusa apostołów zostały określone w sposób bardzo wymagający: mieli wędrować bez jedzenia, dodatkowych ubrań, pieniędzy. Jedyne wsparcie miał być współbrat w misji.

Chodziło zapewne o pierwsze – formacyjne – doświadczenie głoszenia, które miało w życiu Dwunastu otworzyć nowy horyzont. Doświadczenie to jednak miało pozostać też na resztę ich życia punktem odniesienia dla wszelkich działań podejmowanych później. Ma być zatem zapewne także inspiracją dla wszystkich uczniów Chrystusa.

Poprzeczka wydaje się zawieszona szalenie wysoko. Dlaczego aż tak wysoko? Może poprzeczka ewangelicznych oczekiwań jest zwykle tak bardzo ponad naszymi możliwościami, byśmy uświadomili sobie, że nikomu z nas nie uda się jej raz na zawsze i na stałe przeskoczyć? Boże dzieło jest naprawdę ponad naszą miarę. Każdego dnia musimy się go uczyć od nowa, nie rezygnując z dorostania do ewangelicznej miary. Chodzi pewnie jednak także i o to, byśmy zrozumieli, że Bóg przychodzi do nas tam, gdzie chce, i tak, jak chce, i w żaden sposób nie uda się nam nad Jego udzie-

laniem zapanować. Nie da się tego zrobić przez nic, co wydaje nam się, że posiadamy – zarówno dobra materialne, jak i nawet dobra duchowe. Nasz udział w Jezusowej misji – zadanie każdego chrześcijanina (!) – nie ma nigdy być podejmowany z pozycji siły, ma być zawsze i totalnie niosącą w sobie ryzyko zranienia służbą.

Pierwsze czytanie przynosi ważne uzupełnienie takiej interpretacji misji. W świetle przywołanej w nim opowieści okazuje się bowiem, że nawet przynależność do założonej przez Boga instytucji nie daje gwarancji bezpieczeństwa, iż otworzyliśmy się na Boże słowo. Prorok Amos to nie Amazjasz, kapłan oficjalnego kultu w Izraelu. A Bóg wybiera sobie właśnie Amosa – specjalistę od nacinania sykomory – by zaniósł Jego słowo do Izraela. Oczywiście, nie oznacza to, że świątynia w Betel przestała być w związku z tym boską instytucją, a każdy, kto się wadzi z Amazjaszem czy jest dendrologiem, ma rację. Znaczą jednak, że naprawdę wszyscy mamy uważnie służyć przychodzeniu Boga do człowieka. I nigdy, nawet mając odpowiedzialność za Boże instytucje, nie będziemy nad nim panować.

CHWILA REFLEKSJI
Czy jest we mnie otwartość na to,
że posłuży się mną Bóg?



MICHAŁ PALUCH OP

Czytanie z Księgi proroka Amosa Am 7, 12–15

Amazjasz, kapłan w Betel, rzekł do Amosa: „Widzący”, idź sobie, uciekaj do ziemi Judy! I tam jedz chleb, i tam prorokuj! A w Betel więcej nie prorokuj, bo jest ono królewską świątynią i królewską budowlą».

Odpowiedział Amos Amazjaszowi: «Nie jestem ja prorokiem ani nie jestem synem proroków, gdyż jestem pasterzem i tym, który nacina sykomory. Od trzody bowiem wziął mnie Pan i rzekł do mnie Pan: „Idź, prorokuj do narodu mego, izraelskiego!”».

Czytanie z Listu św. Pawła Apostoła do Efezjan Ef 1, 3–10

Niech będzie błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego, Jezusa Chrystusa; On napełnił nas wszelkim błogosławieństwem duchowym na wyżynach niebieskich – w Chrystusie.

W Nim bowiem wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem. Z miłości przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów poprzez Jezusa Chrystusa, według postanowienia swej woli, ku chwale majestatu swej łaski, którą obdarzył nas w Umiłowanym. W Nim mamy odkupienie przez Jego krew – odpuszczenie występków, według bogactwa Jego łaski. Szczodrą ją na nas wylał w postaci wszelkiej mądrości i zrozumienia, przez to, że nam oznajmił tajemnicę swej woli według swego postanowienia, które przedtem w Nim powziął dla dokonania pełni czasów, aby wszystko na nowo zjednoczyć w Chrystusie jako Głowie: to, co w niebiosach, i to, co na ziemi.



Słowa Ewangelii według św. Marka Mk 6, 7-13

Jezus przywołał do siebie Dwunastu i zaczął rozsyłać ich po dwóch. Dał im też władzę nad duchami nieczystymi i przykazał im, żeby nic z sobą nie brali na drogę prócz laski: ani chleba, ani torby, ani pieniędzy w trzosie. «Ale idźcie obuci w sandały i nie wdziejajcie

dwóch sukien!». I mówił do nich: «Gdy do jakiegoś domu wejdziecie, zostańcie tam, aż stamtąd wyjdziecie. Jeśli w jakimś miejscu was nie przyjmą i nie będą was słuchać, wychodząc stamtąd, strąśnijcie proch z nóg waszych na świadectwo dla nich!». Oni więc wyszli

Abp Stanisław Gądecki wręcza krzyże misyjne młodzieży, która udaje się na misje w różne części świata, Poznań, 28 czerwca 2024 r.

FOT. WALDEMAR WYLEGALSKI/ARCHPOZNAN.PL

i wzywali do nawracania się. Wyrzucali też wiele złych duchów, a wielu chorych namaszczeni olejem i uzdrawiali.

KALENDARZ LITURGICZNY

PONIEDZIAŁEK 15 lipca św. Bonawentury, bp. i dK.

Iz 1, 11-17 | Mt 10, 34-11, 1

WTOREK 16 lipca NMP z Góry Karmel Iz 7, 1-9 | Mt 11, 20-24

ŚRODA 17 lipca Iz 10, 5-7.13-16 | Mt 11, 25-27

CZWARTEK 18 lipca Iz 26, 7-9.12.16-19 | Mt 11, 28-30

PIĄTEK 19 lipca Iz 38, 1-6.21-22.7-8 | Mt 12, 1-8

SOBOTA 20 lipca Mi 2, 1-5 | Mt 12, 14-21

Codzienny komentarz do Ewangelii znajdziesz w modlitewniku **5 minut z Bogiem** dołączanym do „Przewodnika Katolickiego” w ostatnią niedzielę miesiąca



5 MINUT Z BOGIEM
Modlitwa na każdy dzień

LIPIEC 2024



Moc czystego Słowa

BP DAMIAN MUSKUS OFM
Kraków

Ewangelię o tym, jak Jezus rozesłał Dwunastu, by wzywali do nawracania, należałoby odczytywać jako program dla Kościoła, zawsze aktualny i niezmienny pomimo zmienności świata.

Jeśli więc przyglądamy się poszczególnym elementom tego programu, uderza nas przede wszystkim ich prostota. Tu nie ma nic wymyślnego. Uczniowie mają wyruszyć po dwóch, nie zabierać ze sobą zbędnych bagaży i posługiwać się darem, który otrzymali od Pana – władzą nad duchami nieczystymi oraz mocą uzdrawiania. Prostota tego przekazu jest wezwaniem do rachunku sumienia dla nas wszystkich, którzy uważamy, że bez naszych rewelacyjnych pomysłów i koncepcji Ewangelia sobie nie poradzi, nie dotrze do uszu świata, a my sami nie zostaniemy przez ten świat zrozumiani.

Zresztą i na to Jezus ma odpowiedź. „Jeśli w jakimś miejscu was nie przyjmą i nie będą was słuchać, wychodząc stamtąd, strząśnijcie proch z nóg waszych na świadectwo dla nich” – mówi o sytuacji, gdy między głoszącym a słuchającym zabrakło więzi, otwartości na spotkanie, wysłuchanie i przyjęcie. To nie wasza sprawa, mówi Jezus. To świadectwo dla nich, nie dla was, przekonuje, ucząc przy okazji, że Ewangelia będzie budziła opór, nie będzie przyjmowana, a głoszący ją nie znajdują w wielu miejscach akceptacji i zrozumienia. Co z tego wynika dla nas? Ano nic! Mamy iść i głosić dalej, do następnych domów, ludzi, społeczeństw, serc.

Jezus przestrzega Dwunastu, by nie zabierali ze sobą nic prócz laski i sandałów, a więc rzeczy potrzebnych do wędrówki. Buty i laska, którą można się podeprzeć. Nic więcej. Każdy dodatkowy element byłby ciężarem utrudniającym wędrówkę i dotarcie wszędzie tam, gdzie to możliwe. Uczniowie muszą się ogołocić ze wszystkiego, co zbędne w dziele głoszenia, by słowo

nadziei mogło trafić do ludzi, którzy jej potrzebują.

Nie trzeba wielkiej wnikliwości, by dostrzec, jak spreczny jest ten obraz z filozofią działania wielu wspólnot i przełożonych w Kościele, tracących poczucie bezpieczeństwa i grunt pod nogami, gdy nie mają zapewnionych odpowiednich warunków i zabezpieczeń, gdy potrzebują wielu dodatkowych środków, nie tylko materialnych, by ich zdaniem Dobra Nowina była skutecznie głoszona. Nie ustają w pomysłowości, szukając kolejnych dodatków, które według nich sprawią, że ewangeliczny przekaz stanie się „atrakcyjny” i dzięki temu będzie łatwiejszy do przyjęcia. Potrzeba zabezpieczeń jest dla wielu tak oczywista, że przestają zauważać, jak bardzo jest to sprzeczne z Ewangelią.

Chleb, torba, trzos, druga suknia. Czemu to ma służyć? Najpierw naszemu własnemu komfortowi i wygodzie, poczuciu, że nie musimy się zdawać na innych. Ale – powie ktoś – jest to przecież bogactwo, które pozwala się dzielić. Niby nic w tym złego, sam Jezus nawołuje do hojności i wspierania potrzebujących. Bywa jednak tak, że taka hojność w rozdawaniu środków powszednich, jak jedzenie czy pieniądze, staje się rodzajem subtelnej korupcji i oczekiwania, że w zamian za dary miłosierdzia ludzie będą się nawracać. W efekcie jest cichą manifestacją naszej niewiary w moc czystego Słowa.

Czy jesteśmy gotowi na powrót do takiej prostoty głoszenia, w którym nie liczy się nic poza świadectwem o Jezusie i przesłaniem Dobrej Nowiny? Czy jest w nas odwaga przyjęcia takiego ubóstwa, które w istocie czyni nas bogatymi, bo zakłada odrzucenie wszystkich ludzkich dodatków i zdanie się na siłę płynącą od Zbawiciela, zmieniającą świat nie dzięki naszym staraniom, ale dzięki mocy samego Jezusa? Czy, jako Kościół, potrafimy Mu zaufać tak dalece, by wyzbyć się naszych osobistych koncepcji głoszenia i pójść za Jego wskazaniem?

Mk 6, 7-13

*Nie wdziejajcie
dwóch sukien*

W sercu demokracji

Po pierwsze, możemy wyobrazić sobie kryzys demokracji jako zranione serce. To, co ogranicza uczestnictwo, jest doskonale widoczne. O ile korupcja i bezprawie ukazują serce „po zawale”, to niepokój muszą budzić również różne formy wykluczenia społecznego. Ilekroć ktoś jest usuwany na margines, cierpi na tym cały organizm społeczny. Kultura odrzucenia wyznacza sposób sprawowania władzy, w którym nie ma miejsca dla ubogich, nienarodzonych, kruchych, chorych, dzieci, kobiet, ludzi młodych, osób starszych. To jest kultura odrzucenia. Władza staje się autoreferencyjna – a to jest okropną chorobą, niezdolna do słuchania i służenia osobom. Aldo Moro przypominał, że „państwo nie jest prawdziwie demokratyczne, jeśli nie służy człowiekowi, jeśli jego najwyższym celem nie jest godność, wolność i autonomia osoby ludzkiej, jeśli nie szanuje tych formacji społecznych, w których osoba ludzka swobodnie się rozwija i w których integruje swoją osobowość”. Samo słowo „demokracja” nie odpowiada jedynie głosowaniu ludu. Tymczasem martwi mnie niewielka liczba osób, które poszły głosować. Cóż to znaczy? To nie jest głosowanie tylko ludzi, ale wymaga stworzenia warunków dla wszystkich, aby mogli wyrazić siebie i mogli uczestniczyć. A partycypacja nie może być improwizowana: uczymy się jej jako dzieci, jako ludzie młodzi, i musi być „trenowana”, w sensie krytycznym w odniesieniu do pokus ideologicznych i populistycznych. W tej perspektywie, jak miałem okazję przypomnieć przed kilku laty podczas wizyty w Parlamencie Europejskim i Radzie Europy, ważne jest, aby uwypuklić „wkład, jaki chrześci-



jaństwo może wnieść dziś w europejski rozwój kulturalny i społeczny w zakresie właściwej relacji między religią a społeczeństwem”, promując owocny dialog ze wspólnotą obywatelską i instytucjami politycznymi, abyśmy, oświecając się nawzajem i uwalniając się od tego, co najgorsze w ideologii, mogli zainicjować wspólną refleksję, zwłaszcza nad kwestiami związanymi z życiem ludzkim i godnością osoby.

Ideologie są uwodzicielami. Ktoś porównał je do flecisty z Hameln; uwodzą, ale prowadzą do zaprzeczenia samemu sobie.

Zatem owocne pozostają zasady solidarności i pomocniczości. Naród spajany jest bowiem więzami, które go stanowią, a więzi umacniają się, gdy każdy jest doceniany. Każda osoba ma wartość; każda osoba jest ważna. Demokracja zawsze wymaga przejścia od partyjności do partycypacji, od „kibicowania” do prowadzenia dialogu.

Druga refleksja to zachęta do uczestnictwa, aby demokracja przypominała uzdrowione serce. I to, jak lubię myśleć, jest tak potrzebne w życiu społecznym, aby leczyć serca. Uzdrowione serce. W tym celu należy wykazać się kreatywnością. Jeśli rozejrzemy się wokół siebie, dostrzeżemy wiele znaków działania Ducha Świętego w życiu rodzin i wspólnot. Także w dziedzinie ekonomii, technologii, polityki, społeczeństwa. Myślmy o tych, którzy uczynili miejsce w przedsiębiorstwie dla osób niepełnosprawnych; o pracownikach, którzy zrzekli się jednego ze swoich praw, aby zapobiec zwolnieniu innych; o wspólnotach energii odnawialnej, które promują ekologię integralną, podejmując odpowiedzialność za rodziny żyjące w ubóstwie energetycznym; o rządzących, którzy wspierają przyrost naturalny, zatrudnienie, szkolnictwo, usługi edukacyjne, dostępne mieszkania, mobilność dla wszystkich, integrację migrantów. Wszystko to nie pasuje do polityki bez uczestnictwa. Sercem polityki

Przewodniczący Konferencji Biskupów Włoch kardynał Matteo Zuppi (po lewej) i arcybiskup Katanii Luigi Renna rozmawiają z papieżem Franciszkiem podczas spotkania z uczestnikami 50. Tygodnia Społecznego Katolików w Trieście

FOT. AP PHOTO/ALESSANDRA TARANTINO/EAST NEWS

jest sprawienie uczestnictwa. A są to rzeczy, które czyni uczestnictwo, troska o całość; nie tylko dobroczynność, troska o to, czy tamto..., nie o całość!

Braterstwo sprawia, że rozwijają się relacje społeczne; a z drugiej strony troska o siebie nawzajem wymaga odwagi, by myśleć o sobie jako o ludzi. Potrzeba odwagi, by myśleć o sobie jako o ludzi, a nie jako o mnie lub moim rodzicie, mojej rodzinie, moich przyjaciółkach. Niestety ta kategoria – „lud” – jest często błędnie interpretowana i „może doprowadzić do wyeliminowania samego słowa demokracja (»rządy ludu«). Jednakże dla stwierdzenia, że społeczeństwo jest czymś więcej niż tylko sumą jednostek, potrzebne jest słowo «lud», które nie jest populizmem. Rzeczywiście, „bardzo trudno jest planować coś wielkiego w dłuższej perspektywie, jeśli nie stanie się to marzeniem zbiorowym”. Demokracja z uzdrowionym sercem stale pielęgnuje marzenia o przyszłości, aktywizuje, wzywa do osobistego i wspólnotowego zaangażowania. Trzeba wymarzyć przyszłość. Nie obawiać się tego.

Nie dajmy się zwieść łatwym rozwiązaniom. Bądźmy natomiast pasjonatami dobra wspólnego. Naszym obowiązkiem jest niemanipulowanie słowem demokracja i niezniesztalcenie go tytułami pozbawionymi treści, które mogłyby usprawiedliwić wszelkie działanie. Demokracja nie jest pustym pudełkiem, ale jest związana z wartościami osoby, braterstwa, a także ekologii integralnej. Przemówienie w centrum kongresowym „Generali Convention Center” w Trieście na zakończenie 50. Tygodnia Społecznego, niedziela 7 lipca



nauczanie
papieskie



Francja, której nie widać

Ten, kto chciałby zrozumieć dzisiejszą Francję, powinien wyłączyć telewizor i zamknąć gazety: obrazy palonych samochodów czy miast pełnych przemocy i agresji to tylko i wyłącznie wycinek świata nad Sekwaną, który jest znacznie bardziej skomplikowany.

MICHAŁ KŁOSOWSKI, Paryż



Sytuacja ta jest w jakimś stopniu wynikiem prowadzonej od lat polityki Emmanuela Macrona, poniekąd też bierze swój początek w historii. Mowa oczywiście o rewolucji 1789 roku i kolonialnej historii Francji. Kraj ten, niegdyś uważany za wzór liberalnej demokracji i społecznej harmonii, zmaga się bowiem z narastającymi podziałami, radykalizacją oraz erozją liberalnego centrum, czego najmniej zobaczyliśmy w ostatnich wyborach. Dodatkowo, zmieniająca się struktura etniczno-religijna społeczeństwa wprowadza nowe napięcia, wpływając nie tylko na sytuację wewnętrzną, ale także na szerszy kontekst europejski. Pytanie: „Dokąd zmierzasz, Republiko?”, jest dziś ważniejsze niż kiedykolwiek wcześniej. Ostatnie wybory pokazały zaś, że klucz do odpowiedzi znajduje się w rękach dotychczas dzierżących władzę. Na horyzoncie jednak pojawiają się nowe siły.

DEMOKRACJA I LITERATURA

Pisarz Michel Houellebecq uznawany jest za francuską Kasandrę. Obecną sytuację kraju, a w zasadzie największych francuskich metropolii, przewidział już dawno. A wygląda ona tak, że są części Paryża niemalże wyjęte spod władzy republiki; w siłę rosną tam skrajne, często finansowane z zewnątrz grupy religijne, zasilane przez migrantów. Ale to tylko fragment obrazka, bowiem z drugiej strony miasta, zwłaszcza na zachodzie, współczesna burżuazja fantazjuje o powrocie Francji Charlesa de Gaulle'a. Młodzi z jednej i z drugiej strony są sfrustrowani, trochę inaczej osobiście, ale ani jedni, ani drudzy nie widzą dla siebie we Francji miejsca. I obarczają o to elity, które doprowadziły do sytuacji, w której, aby wynająć mieszkanie w którymś z dużych ośrodków kraju, trzeba zarabiać znacznie powyżej przeciętnej. Dochodzi do tego tradycyjnie francusko rozumiane *égalité*, czyli zakorzenione jeszcze w Rewolucji pragnienie równości. Nożyce społeczne rozwarły się we Francji tak szeroko, że ci po jednej stronie i ci po drugiej spoglądają na siebie ze zdumieniem, nie poznając się wzajemnie.

ODWIECZNY PODZIAŁ

Jakiś czas temu już Republika pękła na metropolię (Paryż), świat, do którego dojeżdża TGV (większe miasta i stolice departamentów), i całą, zaniedbaną i zapomnianą resztę. Trójpodział ten, choć geograficzny, oddaje stan społeczeństwa podobny temu,

Para Francuzów przygląda się z wnętrza sklepu protestom „żółtych kamizelek” w Rouen w północnej Francji w styczniu 2019 r.

Ruch ten sprzeciwiał się rosnącym kosztom życia, zwiększaniu obciążeń podatkowych nakładanych na pracujących obywateli oraz elitom politycznym Francji

FOT. CHARLY TRIBALLEAU/AFP/EAST NEWS